

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Tow. Naukowe

Dziś o godz. 8-ej min. 15 wiecz. Wieczór Muzyczno-Dramatyczny. Chór Tow. Nauk. Trio (skrzypce, wiolonczela, fortepjan). Śpiew solowy. „INTELIĞIENT” scena z życia w 1-ym akcie Gorczyńskiego. Szczegóły w tekście.

Tow. „Światowid”

Zebranie ogólne członków odbędzie się punktualnie o godzinia 8-ej wieczorem w sobotę dnia 28-go bieżącego miesiąca w Domu Ludowym.

KONCERT

znanej skrzypaczki p. Zofji Iwanowskiej-Płoszko z łaskawym współudziałem pianistki p. Jadwigi Zaleskiej oraz tenora rząd. teatrów warsz. p. Bron. Dziedzickiego odbędzie się w Domu Ludowym dn. 26-go marca r. b.

Pabj. Tow. Wzajemnego Kredytu

XVI Zwyczajne ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 20-go Marca (2-go kwietnia) roku bieżącego. Szczegóły w ogłoszeniu na IV stronie.

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W. Patzera.

Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emaljowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-ej i od 3-ej po poł. do 8-ej wiecz. (384-8-4)

W sprawie wychodźstwa do Ameryki.

Zarząd Tow. Opieki nad wychodźcami nadesłało nam następującą instrukcję:

Liczne i trudne zadania, które stawia myślącej części naszego społeczeństwa wzrastające z każdym rokiem wy-

chodźstwo, mogą być rozwiązane tylko pod warunkiem energicznego, wytrwałego i świadomego współdziałania wszystkich, których sprawa ta interesuje i którzy mają sposobność zetknięcia się, bezpośrednio lub pośrednio, z emigrującą częścią ludności. Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami zostało założone właśnie dla zogniskowania indywidualnych usiłowań w tej dziedzinie. Cel ten wtedy jednak tylko będzie osiągnięty, jeżeli działalność jednostek będzie planowa, trwała i należyście zorganizowana. Z tych względów byłoby dla sprawy nadzwyczaj ważnym, aby z pośród członków Towarzystwa, a również z pośród osób, stojących poza Towarzystwem, ci wszyscy, którzy zechcą czynnie popierać jego dążności, stale współdziałali z Zarządem instytucji. Współdziałanie

nie to polegać winno na czynnościach następujących:

1. Informowanie ogółu, przy wszelkiej sposobności, o istnieniu i celach Towarzystwa, oraz rozpowszechnianie treści wskazówek i komunikatów, nadsyłanych przez Zarząd.

Informowanie to odbywać się może drogą prywatną, za pomocą prasy, oraz przez urządzenie odczytów i konferencji.

Rozpowszechnianie wiadomości drogą prywatną jest łatwe dla wszystkich, stykających się z ludem emigrującym; dla księży, obywateli ziemskich, lekarzy, właścicieli sklepów, członków zarządu instytucji współdziałających, kolek rolniczych i t. d. Osoby, które same nie mają sposobności do bezpośredniego udzielania wiadomości emigrantom, winny zwracać na Towarzy-

stwo uwagę tych, którzy to doniosłe zadanie spełniaćby mogli.

Do informowania za pomocą artykułów w prasie sposobnością może być każda wzmianka w pismach, dotycząca wychodźstwa, a nadająca się bądź do wyjaśnienia, bądź do dopełnienia lub sprostowania. Podobnie, każde wykryte nadużycie agentów emigracyjnych w kraju lub zagranicą może być ogłoszone w pismach z odpowiednimi komentarzami. Osoby nieobeznane z kwestją mogą zasięgnąć odpowiednich informacji w biurze Towarzystwa.

Urządzenie odczytów i konferencji o wychodźstwie wogóle jest najlepszym środkiem informacyjnym, byle, oczywiście, treść odczytów nie nosiła charakteru agitacyjnego, zachęcającego do wychodźstwa. Odczyty takie powinny być urządzone we wszystkich miastach

9) **Helena Buchnerówna.**

Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

— Niech mamusia da mi ten list do przeczytania—prosiła Wanda p. Lorską.

— Nie mogę dziecko—odparła p. Lorską są tam widzisz, poruszone pewne sprawy natury ściśle prywatnej między mną, a matką Henryka, o których wolałabym żebyś jeszcze nie wiedziała.

Wandę ta odmowa dotknęła i sprawdziła na trop czarnych przypuszczeń; matka coś przed nią kryje, wszak zawsze pozwalała jej czytywać wszystkie listy do niej pisywane.

Obserwowała pilnie, jak matka schowała list do biurka, zamknęła szufladkę, a kluczyk położyła na szafce bibliotecnej.

— Dlaczego to robi—analizowała Wanda, patrząc się na to wszystko, niepostrzeżona, przez szparę uchylonych drzwi.

Chwilowy spódkój, wywołany słowami matki znów wpadł w zwykłe bezdenne okropnych przypuszczeń i nieuzasadnionej rozpacz i Wanda wije się znów w męczarniach na łóżku.

Wreszcie błyska jej doskonały pomysł: wyzyskać sen domowników, otworzyć biurko, przeczytać list i jeśli wypić kielich goryczy to już do dna—konkluduje—trzymając głowę w rozpalonych dłońach.

Jak widmo białe, po ciemności skrada się przez sąsiednie pokoje do kancelarii ojcowskiej. Z zapartym oddechem, ostrożnie wkłada kluczyk w zameczek stołu, chwytając leżący na wierzchu list i z bijącym sercem, spocona cała, dostaje się wreszcie do swego pokoju.

Pochyliła nad listem, przy mdłym świetle świecy, z rozpuszczonymi włosami, czyni wrażenie uroczej, bosej pastuszki.

Wzrok jej zdaje się pożerać kartki listu. Wreszcie w pewnej chwili wydobywa się z jej piersi jęk długi, bolesny, który cichem echem odbija się po małej sypialni, lecz czyta dalej.

„Była rewizja, znaleziono ową tajną drukarnię, egzemplarze pisma, które wydawał i przygotowane proklamacje do wiadomego Ci obchodu narodowego, skonfiskowano. Henryka zaś bezwzględnie aresztowano, siedział w więzieniu sześć tygodni, był już wyrok: wieczne osiedlenie na Syberji. Naznaczono nawet dzień wyjazdu na 1-go grudnia o 6-ej wieczorem.

„Aliejo—pisała dalej—ja tego nie przeżyję, z jego złamanem życiem kończy się i moje—czuję to. Siły opuszczają mnie z

dniem każdym: ostatnie dni pożegnalne swego steranego żywota kończę w tak strasznych udrękach nad niedolą mego najdroższego dziecka.

Okropna ta wieść przyćmiła wzrok Wandy, z drżących jej rąk list wypadł. Piekielny ból wstrząsał każdym drgnieniem jej istoty, świdrował w każdej komórce ciała i pożerał ją całą w ogromnym ogniu rozpacz.

Bez czucia prawie rzuciła się na łóżko. Zdawało jej się, że jakaś burza szalona, wciąż wali w bezdenne otchłanie olbrzymie kłody drzew, hukiem grzmotów wstrząsa ziemię i oslepiającymi błyskawicami miga,

Jak długo tak leżała, nie wie. Musiało to trwać kilka godzin. Oprzytomniała wreszcie nieco podniosła się zmęczona, zanurzyła twarz w zimnej wodzie, uzbroiła się w rozsadek na jaki tylko zdobyć się mogła w danej chwili, raz jeszcze odczytała bolesny ustęp listu i białymi wargami wyszeptala: „pierwszy grudzień, szósta wieczór”.

Spojrzała na kalendarz, dzień ten wypadł nazajutrz.

Jak piorunem rażona, powzięła nagle niezłomne postanowienie, jechać na dworzec miasta W. by ostatni raz jeszcze ujrzeć Henryka, a później... umrzeć, przewija się w jej mózgu, bo tak, jak i jego matka, ona nie przeżyje tego....

(D. c. n.)

provincjonalnych. Gdyby w danej miejscowości nie było nikogo, obeznane go z kwestją, Towarzystwo w każdej chwili może wydelegować prelegenta, lub przesłać tekst odczytu; chodzi tylko o przygotowanie lokalu, uzyskanie pozwolenia władzy, i t. d.

2. Zbieranie wszelkich wiadomości, dotyczących rozmiarów i rodzaju wychodźstwa w danej okolicy kraju, oraz danych dotyczących wyzysku i oszustw, jakim wychodźcy podlegają. Bardzo pożądanym jest gromadzenie listów (lub kopii listów), nadsyłanych przez wychodźców z obczyzny do rodziny i znajomych. A wreszcie ważnym jest nadzwyczaj, uzyskiwanie nazwisk i adresów tajnych agentów emigracyjnych w celu skuteczniejszego ich zwalczania. Zarząd Towarzystwa uprasza o nadsyłanie do jego biura wszystkich tych informacji.

3) Komunikowanie Towarzystwu wszelkich projektów i zamiarów, dotyczących organizacji ruchu wychodźczego i opieki nad wychodźcami, aby za porozumieniem, wspólnymi siłami urzeczywistnić wszelką inicjatywę.

Z PRASY.

„Bolesna sprawa”.

Pod tym tytułem pismo Sosnowickie „Gazeta Zagłębia” umieszcza naczelną artykuł z powodu niebawemgo rozkazu biskupa Kieleckiego ks. Losińskiego. O fakcie tym pisaliśmy już w № 21 naszej „Gazety”. Obecnie podajemy w całości artykuł „Gazety Zagłębia” jako wyraz opinii ogółu tamtejszego świadomego całej sprawy.

W zeszłym n-rze naszego pisma podaliśmy krótką wzmiankę o ultimatum księdza biskupa Losińskiego, zakomunikowanemu przez proboszcza w Czeladzi parafjanom, w którym ks. biskup żąda usunięcia z zajmowanego stanowiska miejscowego nauczyciela p. Kędzierskiego, oraz o żądaniu od Zarządu kopalni „Saturn” wypowiedzenia lekarzowi szpitalnemu d-rze Podczaskiemu posady, a to pod groźbę pozostawienia czeladzian i szpitala kopalnianego bez obsługi religijnej, czyli odwołania księży z odpowiednich stanowisk. Wystąpienie ks. biskupa przeciw osobie, cieszącej się szacunkiem powszechnym, wydało się nam o tyle nieprawdopodobnym, że, biorąc je początkowo wprost za jakieś bolesne nieporozumienie, uważaliśmy za

stosowne nie zabierać głosu w tej sprawie aż do stwierdzenia pogłosek.

Niestety, po zasięgnięciu źródłowych informacji, dziś stoimy wobec faktu, którego przemilczenie stało się dla nas niedopuszczalnym.

Ogół nasz, wyrosły i wychowany w tradycji poważania swoich dostojników kościoła, zaskoczony bezwzględny wystąpieniem ks. biskupa, ze zdumieniem zapytuje o powody niezwykłego ostracyzmu w stosunku do jednostki, cieszącej się zaufaniem tegoż ogółu.

Postanowienie usunięcia poza nawias środowiska, w którym żyje i dla którego pracuje, człowieka niepowszedniej kultury i nieposzlakowanej prawości, jakiego znamy w d-rze Podczaskim, bez otwartego i szczerego wyjawienia obciążających go przewinień jakiegokolwiek natury, jest na gruncie naszych stosunków kościelnych zjawiskiem niezwykłym.

Dzisiaj, na tle przewlekłego dramatu dziejowego naszego narodu, zniewolonego do odpierania ciosów na kilka frontów i dobywającego, dlatego właśnie, wszystkich sił, by po utraceniu wolności politycznej oprzeć się wynarodowieniu i zakusom wrogów jak zewnętrznych, tak i wewnętrznych, do wykreślenia nas z listy żyjących; wrogów nieprzebiegających w środzkach na drodze do wytkniętego celu, zdawałoby się, że wśród nas samych nie powinno być stanu, odłamu ani hierarchji, zwalczających się wzajemnie, a tymbardziej łamania jednostek, wyrastających w pracy dla narodu ponad miarę przeciętną. Przeciwnie, ludzie woli i czynu winni by znaleźć szerokie poparcie i pomoc w swych usiłowniach.

Nie możemy tutaj zajmować ogółu Zagłębia choćby tylko pobieżnym zsumowaniem prac i zasług d-ra Podczaskiego, którego zresztą znają wszyscy i opinię o nim zdążyli sobie wyrobić. W kilku natomiast słowach stwierdzamy, że d-r Podczaski pracuje w Zagłębiu od szeregu lat nad podniesieniem ekonomicznym i kulturalnym stanu naszego posiadania, że w tej dziedzinie zdołał zająć wybitne stanowisko w kraju, a praca jego jest nie tylko ideowa, lecz i zarazem bezinteresowna. Jednym słowem d-r Podczaski jest prawym Polakiem i obywatelem kraju.

Skoro więc z jednej strony ogół nasz taką wyrobił sobie opinię o d-rze Podczaskim, z drugiej zaś władze duchowne uważają go za szkodnika społecznego, to przedewszystkiem ogółowi temu winno być przedstawione jawne i szczerze oskarżenie, poparte

rzeczowymi dowodami, jak również oskarżonemu dana możliwość obrony osobistej, również poparte dowodami, lub też przyznania się do obciążających go zarzutów — wtedy dopiero może nastąpić wymiar sprawiedliwości.

Innego wyjścia w naszym wyjątkowym położeniu nie rozumiemy.

Tylko bezwzględna prawda, niebojąca się światła w podobnych zatareniach może uzyskać powagę i poszanowanie u ogółu.

Uciskani przez wrogów musimy być tymbardziej między sobą sprawiedliwi, gdyż w splocie naszych nieszczęść krzywda jednostki, zadana z ręki bratniej, staje się krzywdą ogółu, utrudnia niepomierne wysiłki w dążeniu do odrodzenia się i podrywa wiarę i ufność w przyszłość, a zawsze jest bolesniejsza od swego, niż z ręki obcej.

Dalej zaś wysokość kary jest tak wielka, że doprawdy, gdyby była zasłużona, przerażeniem musiał każdego ogrom winy, a takiej ogół nie mógłby żadną miarą przeoczyć. Stoimy więc wobec zagadki, której na razie nie zdolni jesteśmy rozwiązać i mimowolnie nasuwa się nam myśl o jakiejś grze zakulisowej, wyzyskującej dobrą wiarę ks. biskupa, grze, opartej jedynie na niesprawdzonych przypuszczeniach i złej woli.

Pominąwszy jednak na chwilę tę, czy inną osobę dotkniętą nielaską biskupią, zastanawia nas natomiast sam sposób ferowania i wykonywania wyroków w formie, którąśmy nawykli dotąd otrzymywać bądź co bądź nie z rąk dostojników kościoła.

Bez względu zaś na to, jaki odźwięk zarządzenie ks. biskupa znajdzie w Zarządzie kop. „Saturn”, musimy uważać je za wielce niepożądane, jako przykład na przyszłość, nad którym ogół nasz bez obaw dla siebie przejść do porządku nie może.

Należy się więc spodziewać, że cała sprawa zostanie corychlej wyjaśniona i odsonięta w całej swej nagości, choćby dla uniknięcia dociekań i sądów czynników niepowołanych, jak również dla uspokojenia wzburzonej omawianym faktem opinii myślącego ogółu.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 6 m. 05 r. Wschód księżycy g. 4 m. 40 r.
Zachód „ g. 6 m. 12 pp. Zachód „ g. 12 m. 05 pp.
Długość dnia godz. 12 m. 03. Przybyło dnia godz. 4 m. 24.

Dziś: Benedykta Op.

Jutro: Katarzyny W., Bogusława B.

Poniedziałek: Katarzyny Kr. Szw., Pelagji.

Wtorek: Wigilja. Marka i Tymoteusza M.

Feljeton.

Nat Kamerton, znajomy mój z czasów kiedy studjowałem w Oksfordzie filozofię przyjechał do Staropiec.

Nat Kamerton (słynny angielski detektyw) został wezwany tam dla zbadania pewnej sprawy pewnego towarzystwa.

A że Staropieczę miasto „djabło” nudne (odróżnia się od innych miast tylko tym, że tam wszelkie „zapalania” załatwiają nie służące a — djabły) więc i mój znajomy nudził się niemożliwie.

I pod wpływem tych nudów przypomniał sobie o mnie. Ponieważ zaś sprawa dla której przyjechał z Anglii nie pozwalała mu na wyjazd ze Staropiec, przeto napisał do mnie abym odwiedził go.

Uczyliłem to chętnie. Była niedziela. Słońce wcale nie po marcowemu patrzyło na ziemię. Było ciepło, cicho i miło.

Po serdecznym przywitaniu się zjadłem wraz z Kamertonem ciad, a później korzystając z pięknej pogody wyszliśmy z hotelu na spacer po ulicach miasta.

Mój towarzysz opowiadał mi dużo i zajmująco o różnych swoich przygodach, o słynnych sprawach kryminalnych, (delektował się Ronikerjadą,

Macochjadą i innymi „jadami” (życzyłem mu w duchu, żeby kark skrzył za te miłe wspomnienia) aż wreszcie przeszedł na sprawę zabójstwa redaktora Calmette przez żonę francuskiego ministra panią Caillaux.

Z opowiadania mego znajomego mogłem wnioskować, że go ogromnie ta rzecz zajmuje, i że jest nią bardzo przejęty.

Szliśmy wolnym krokiem po ulicy, towarzyszył mój mówił bez przerwy — ja zadumany słuchałem zaledwie.

W pewnej chwili przerwał swe opowiadania, nachylił lekko głowę w mą stronę i rzekł półgłosem:

— Czy widzisz pan to damskie okrycie idące po tamtej stronie ulicy? (Było to naturalnie nie tylko okrycie — ale dama w okryciu).

— Widzę, nie jedno — odparłem.

— Ale to idące blisko domów i patrzące niespokojnie wokoło, patrz pan uważnie, około tej dużej wystawy sklepowej.

Spojrzałem lepiej i zobaczyłem idące szybkimi krokami dosyć eleganckie „okrycie” nie pierwszej już jednak młodości.

— Patrz pan na te niespokojne ruchy, spojrzenia — coś w tym jest — mówił mój towarzysz — detektyw.

— Coż może być?

— Nie wiem, ale zaczekajmy cierpliwie — jestem pewny, że ujrzymy coś ciekawego.

Szliśmy dalej, nie spuszczać z oczu „okrycia”, które po dłuższej jed-

nak chwili, rozejrzawszy się bacznie wokoło, zniknęło w jednej z bocznych uliczek.

Śmiałem się. Mój znajomy natomiast miał na twarzy wyraz dziwnego skupienia i uważnie przyglądał się przechodniom. Spodziewał się czegoś widocznego.

I odrazu ni z tego, ni z owego ścisnął mi silnie rękę i, uprzedziwszy bym był ostrożny, wskazał mi dyskretnie oczami „jesionkę” (wyrażenie specjalne mego przyjaciela oznacza mężczyznę w palcie jesiennym).

„Jesionka” owa była oddalona od nas o, mniej więcej, trzysta kroków i powoli kroczyła po chodniku.

I co zwróciło moją szczególnie uwagę — to fakt, że mężczyzna ów równie jak i „okrycie” miał w ruchach dziwny niepokój a oczy jego (zauważyłem, kiedy się zbliżył) biegały taksamo ponuro niespokojnie po twarzach ludzi.

— Tam... to „okrycie” — tutaj... to „palto”: coś w tym jest — szeptał mój przyjaciel: — czuję krew.

— Czy... gorąca? — zapytałem śmiejąc się.

Ale przyjaciel mój nie odrzekł nic, tylko ujął mnie silnie pod ramię i prowadził powoli za „paltem”.

A po chwili... ujrzałem zdala „okrycie” które szybko zbliżało się do „palta”.

— Panie, tu pachnie krwią, — mówił nerwowo detektyw: — ona go zabije; patrz pan jak spieszy...

— Panie Kamerton, — odparłem

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wieczor muzyczno-dramatyczny Tow. Naukowego odbędzie się dzisiaj.

Jak już wspominaliśmy, program jest bardzo urozmaicony: obok pięknych produkcji zbiorowych chóru Towarzystwa zapowiada solowy występ znanego „tria” łódzkiego: pp. L. Gulińskiego, S. Tymowskiego i Z. Szczyńskiego, oraz śpiew p. J. Wystopa, również łódzianina. Członkowie zaś Kółka dramatycznego T-wa Naukowego odegrają „scenę z życia” o poważnym nastroju p. t. „Inteligent” Bolesława Gorczyńskiego, utwór sceniczny wybitnej wartości.

Sprzedż biletów idzie rażno, a są takowe do nabycia w księgarni p. Binentalowej. Początek koncertu o godzinie 8 m. 15 wieczorem.

Z Ochronki Katolickiej. Zapowiadany na jutro „podwieczorek” został odwołany i odbędzie się w środę przyszłego tygodnia (25 marca).

Tow. Poż.-Oszcz. Wczoraj o g. 8 m. 30 wieczorem w lokalu własnym odbyło się w pierwszym terminie ogólne zebranie pełnomocników 1-go Tow. Poż.-Oszcz. Do Rady znaczną większością głosów zostali ponownie wybrani pp. W. Kamiński i dr. E. Ostaniec, a do Zarządu ponownie p. A. Knorr i na zastępcę p. J. Jankowski. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

Stow. „Światowid”. W sobotę dnia 28-go b. m. w sali Domu Ludowego odbędzie się **ogólne zebranie** Członków Stowarzyszenia lok. galant. „Światowid”.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się za tydzień 5-go kwietnia.

Porządek zebrania: 1) Zagajenie posiedzenia, 2) Wybór prezjdum, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 4) Sprawozdanie z organizacji Stowarzyszenia i działalności Zarządu, 5) Sprawozdanie kasowe, sklepu i bilans, 6) Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej, 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1914, 8) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 9) Wolne wnioski.

Zebranie ogólne nadzwyczajne Tow. Naukowego odbędzie się w Domu Ludowym w nadchodzącym wtorek 24-go b. m. o godz. 8-iej wieczorem.

złśliwie:—tu nie Paryż, a Staropieczę, a tych dwoje ,to napewno nie żona ministra finansów i redaktor „Figara.”

— Czyż na to aby zabijac potrzeba być żoną ministra, i ażeby być zabitym — redaktorem? Nie, panie! Zresztą patrz pan, patrz!

„Okrycie” zbliżało się szybko do „palta”, a i „palto” przyspieszyło też kroku.

— Zaraz rozlegną się strzały; o, już jest zupełnie blisko niego.

Zadrzałem. Pobladłem. Byłem blizki omdlenia. W wyobraźni widziałem krew, trupa i... ze dwa ruble za sprawozdanie dziennikarskie, gdy w tym — „okrycie” zbliżyło się do „palta”; „palto” do „okrycia” i... nastąpiło zupełnie pokojowe powitanie.

„Palto” ucałowało rączkę okrycia, a po malej chwili oboje rozejrzawszy się niespokojnie, ramię w ramię czmychnęli w poprzeczną ulicę.

— Afera-Caillaux — Calmette... w Staropiecach!

Stałem na chodniku i śmiałem się długo i serdecznie.

Zawstydzony mój przyjaciel splunął ze złości i powtórzył.

— W Staropiecach...

— Djabel pali! — dodałem od siebie.

I poszliśmy na kieliszek koniaku.

Ralf.



Na porządku dziennym znajduje się wybór 6 członków Zarządu.

Z Pabj. Kółka rolniczego. D. 15-go b. m. po otrzymaniu zatwierdzenia tutejszego kółka zebrani gospodarze wiosek i mieszczanie zapisali się do tegoż kółka i przystąpili do wybrania zarządu.

Na prezesa wybrano ks. kan. Tomasza Świnarskiego proboszcza parafii Ś-go Mateusza, na wice-prezesa p. Franciszka Lewandowskiego z Rydzyni, na skarbnika p. Józefa Nowickiego z Pabjanic, na sekretarza p. Ludwika Spionka z Pabjanic, na gospodarza p. Franciszka Tuza z Pabjanic.

Zastępcy: skarbnika — p. Wojciech Grala z Woli Zawadzkiej, sekretarza — p. Roman Lorenc z Młodzieniażka, gospodarza — p. Marcin Filipczyński z Radzyny.

Do komisji rewizyjnej wybrani pp. Hieronim Wlazłowicz, Rudolf Masiński, Feliks Chodkowski, Zenobiusz Majewski — wszyscy z Pabjanic, Mikołaj Otomański z Jutrzkowic i Wojciech Loboda z Bychlewa.

Dotychczas zapisało się do kółka 35 członków, ale niewątpliwie liczba ta powiększy się znacznie.

Zebranie członków Tow. Komandytowego „Hurtownia”, odbędzie się dnia 22-go b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 2-jej popołudniu w sali Stow. Chrześcijańskich robotników przy ulicy Fabrycznej № 7.

Zebranie ogólne. Dnia 14 b. m. w lokalu Tow. Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych pow. Łaskiego odbyło się doroczne ogólne zebranie członków.

Na zebranie zjawili się 77 rzeczywistych członków.

Na przewodniczącego zebrania prezes T-wa p. J. Zygadło zaprosił p. Al. Knorr'a, który na sekretarza powołał

p. G. Langhensa, a na asesorów pp. B. Lipińskiego, Fr. Przedmojskiego, Fryder. Obieckiego i Karola Bunclera.

Przewodniczący poprosił obecnych aby przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym członków Tow.: Aleksandra Wilkoszewskiego i Juliana Jakubowskiego.

Po przeczytaniu porządku dziennego przystąpiono do obrad.

Odczytano protokół z ostatniego ogólnego zebrania, następnie sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1913: zestawionego i przeczytanego przez p. Aleksandra Podgórskiego. W kwestjach tych głosu nie zabierano.

Sprawozdanie kasowe zestawil i przeczytał p. R. Sowiński. Wyjmujemy z nich następujące ważniejsze szczegóły:

Członków honorowych T-wo liczyło na 1/I 1914 r. 3, protektorów 77, rzeczywistych 209, ogółem 289. Zapomóg bezzwrotnych na pogrzeby wydano 150 rb., z kapitału wdów i sierot 180 rb., pozostającym bez pracy 365 rb. Pożyczek bezprocentowych udzielono 2688 rb. Te ostatnie sumy były w roku ubiegłym tak znaczne, z powodu strajków w tutejszych fabrykach. Przy Tow. istnieje również i kasa pogrzebowa, funkcjonująca już od dwóch lat, która liczy 51 członków. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło do kasy 349 rb., wypłacono 200 rb. Pozostało 119 rb. 65 kop.

Ze sprawozdania kasowego widzimy iż ogólny majątek T-wa wynosi 7909 rb. 80 kop. z tego 1080 rb. 08 k. w gotówce, 2495 rb. 17 kop. złożono w Pabj. Tow. Poż.-Oszez. Kapitał zapasowy wynosi 2590 rb. 10 kop. Kapitał obrotowy 1272 rb. 39 kop., w kasie wdów i sierot 1189 rb. 10 k., kapitał na budowę własnego domu 1090 rb. 85 kop., kapitał na budowę teatru ludowego 104 rb. 05 k., pozostało na pożyczkach 2147 rb. 50 kop., wartość ruchomości 1066 rb. 60 kop., wartość biblioteki 956 rb. 98 kop.

Księgi i prowadzenie rachunkowości Tow. Komisja rewizyjna znalazła w porządku, zaznaczyła jednak, że termin spłaty niektórych pożyczek został przedawniony, na co skarbnik Tow. p. A. Wayss wyjaśnił, że winą tego jest niepomysłny stan majątkowy niektórych z członków.

Następnie Zarząd przedstawił budżet dochodów i wydatków na 1914 r. w sumie rubli 2161, który został przez ogólne zebranie przyjęty, poczem przystąpiono do wyborów.

Z kandydatów, proponowanych ze strony Zarządu i ogólnego Zebrania przez tajne głosowanie wybrani zostali pp.: Józef Gruszczyński 64 gl., Franciszek Przedmojski 64 gl., Dominik Żukowski 51 gl., Franciszek Skwarka 45 gl. i Roman Sowiński 43 gl., do Zarządu, zaś pp.: Władysław Grabarczyk 59 gl., Stanisław Tomasi 56 gl. i Teodor Langhans 47 gl., na zastępców, czł. Zarządu. Na członków komisji rewizyjnej przez aklamację zostali ponownie powołani pp.: Kamiński Walery, Fulde Artur i Gustaw Koschade.

Po załatwieniu tych kwestji porządek dzienny został wyczerpany i p. J. Zygadło w imieniu zebrania podziękował prezydium za jego pracę podczas obrad, poczem Przewodniczący ogłosił zebranie za zamknięte.

W sprawie wystawy ogrodniczej. Zapytywani jesteśmy, dlaczego komisja wybrana do zbadania wszechstronnego kwestji wystawy ogrodniczej w naszym mieście, nie zdążyła do tej pory relacji przed zebraniem, które ją wybrało, aczkolwiek miała tego dopełnić w ciągu 2 tygodni?

Obrazek miejski. W tym tygodniu dorożka wioząca pasażerów ugrzęzła w błocie na ul. Targowej. Pasażerowie zmuszeni byli wysiąść z dorożki i poprzez głębokie błoto brnąć do tak zw. chodnika. Dorożkę wyciągnęła z błota para koni specjalnie do tego sprowadzona.

Trudny do uwierzenia fakt w 50-tysięcznym mieście nie zdziwi może tego, kto wie, jakie to „porządki” miejskie panują w Pabjanicach. To też my dziwimy się tylko temu, że mieszkańcy szeregu zaniedbanych ulic jeszcze widocznie liczą na opiekę zarządu miejskiego, skoro wciąż jeszcze cierpliwie czekają aż magistrat przypomni sobie że i na bocznych ulicach ludzie mieszkają.

Nominacja generał-gubernatora warszawskiego. Naczelnik sztabu generalnego, generał-jazdy Żyliński, mianowany jest generał-gubernatorem warszawskim i dowódcą wojsk warszawskiego okręgu wojskowego zaliczeniem do sztabu generalnego. Nowy generał-gubernator liczy 61 l. wieku, był kandydatem na ministra wojny, i dowodził w swoim czasie dywizją jazdy w Kielcach.

Demonstracja przeciwniemiecka w Warszawie. Przedwczoraj wieczorem około 200 studentów uniwersytetu i politechniki zgromadziło się przed konsulatem niemieckim. Zebrani przy okrzykach antyniemieckich zaczęli rzucać butelkami z atramentem i innymi przedmiotami w kierunku okien i szyldu konsulatu, przyczem rozbito kilka szyb.

Policja zaarrestowała 65 studentów z których 64 było Polaków i 1 Rosjanin.

Demonstracja była wywołana znanymi gwałtami pruskimi w kościele, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze naszej „Gazety”.

OFIARA na Ochronkę Katolicką.

Tomasz Miklas dróżnik szosowy, rbl. 3, jako karę za znajdowanie się na służbie w nietrzeźwym stanie i ubliżenie dziełników.

O G Ł O S Z E N I A.

MAGAZYN OBUWIA T. OBRĘBSKIEGO
ŁÓDŹ, — DZIELNA № 5.
 Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów oraz mechaniczne z własnej wspólnej fabryki, które to nie ustępują zagranicznym i petersb. **CENY BARDZO NIZKIE.**

Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych
J. SZOSTAKA W TUSZYNIE 232-52-16
GLÓWNY SKŁAD W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.
 POLEGA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Dublej, Transwal etc.
Geny bardzo niskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

NAGRODZONY MEDALAMI ZŁOTYM I SREBNYM
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO DAMSKIEGO I DZIECIŃ.
J. Nowakowski i S^{ka} dawniej M. KAPUŚCIŃSKI.
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA № 9 — ŁÓDŹ
POLECA WIELKI WYBÓR OBUWIA

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA
„Józefiny”
 Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem, w Belgji — srebrnym i dyplomem uznania.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 34.

Skład K. Waltera i Ski w Pabjanicach
 przy ulicy ŁASKIEJ obok stacji Towarowej,
 posiada duży wybór węgla drzewa, owsa i antracytu przedniejszych gatunków. Sprzedaż na miejscu i z dostawą do domów po cenach możliwie przystępnych. Zamówienia przyjmuje się również w mieszkaniu przy ulicy KOŚCIELNEJ № 11.

KRAWIEC MĘSKI
J. GABRYJANCZYK
 Pabjanice, ul. Niemiecka 9.
Wykonywa obstalunki gustowne i TANIO z powierzonych i własnych materiałów. ::
 Duży wybór materiałów w sztukach i resztkach.
 279-12 8

№ 1 = FABRYCZNA = № 1
Przyjmują się do wyregulowania i do ostęplowania wagi różnego systemu. :::
MONTERZY Z WARSZAWY

DOBRA SPOSOBNOŚĆ CENY KONKURENCYJNE
kupna drzewa budulcowego, stolarskiego wszystk. gatunków, oraz opałowe.
 Tartak „Kolumna” pod łaskiem przy szosie poczta łask, J. Szejczer.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
Z. M. ZIELIŃSKIE
ŁÓDŹ, — MIKOŁAJEWSKA 39.
 Poleca na sezon duży wybór kapeluszy słomkowych oraz sztucznych kwiatów do kapeluszy i wazonów
 Przyjmuje się do fasonowania i przeróbki.

NOWO-OTWORZONY SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBERSKI.
M. CELICHOWSKA i S-ka 223-52-17
ŁÓDŹ, — ANDRZEJA 2.
 Poleca po cenach niskich, stałych galanterję, trykotażę, wstążki, halki, zabawki dziecięce, karty pocztowe oraz resztki jedwabne na bluzki.
UWAGA: Wielki wybór haftów zagranicz. i krajowych po cenach konkurencyjnych.

Dr. MED. J. SZWARGWASSER
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 18
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
 Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
 Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA
G. HEININGERA
PABJANICE
Długa 34 (w oficynie na lewo)
PIERZE i FARBUE
wszystko w całości.

Pracownia Ubiorów Męskich
W. Wyreńskiego
ul. Tylna № 10.

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące z materiałów własnych i powierzonych, roboty starannie wykończam. — **Ceny przystępne.**

PRACOWNIA OBUWIA
M. PABICH
PABJANICE, DŁUGA № 38
 Poleca na sezon duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego podług ostatniej mody.
— CENY PRZYSTĘPNE. —

Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5
telefon 33-79
 Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczołpociowe i kosmetyka lekarska.
 Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizolą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9^{1/2}, do 12^{1/2}, i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp o o o
 :: Dla pań oddzielna poczekalnia. ::

Potrzebna panienka do szycia w pralni ul. Długa № 34.

2 bryczki amerykańki kolejne, nowe i brykę do tawarów jednokonną używaną sprzedam bardzo tanio. Łódź, Piotrkowska róg Czerwonej № 1, wiadomość u stróża. (3-1)

Pracownia pończoch przyjmuje obstalunki na: Pończochy, Skarpetki, Dziecinne oraz nadrabianie. **UWAGA:** Dla robotnic i służących wyroby po cenach niskich. Wiadomość w Redakcji „Gazety Pabjan.” (2-1)

Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Członków T-wa, że
w dn. 20 Marca/2 Kwietnia r. b. t. j. we Gzwartek
o godz. 8-iej wieczorem w sali W-go B. Hegenbarta
odbędzie się doroczne

XVI Zwyczajne Ogólne Zebranie

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA:

- 1) Przedstawienie przez Zarząd sprawozdania z czynności dokonanych w roku 1913-ym i zatwierdzenie bilansu.
- 2) Zatwierdzenie wniosków Rady Zarządzającej co do podziału zysków.
- 3) Wybór w miejsce wychodzących Członków Rady, Zarządu i Komisji rewizyjnej.
- 4) Uchwalenie etatu wydatków na utrzymanie i administrację Towarzystwa na rok 1914.

W razie niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania z powodu nieprzybycia Ustawą wymaganej ilości Członków, odbędzie się w dn. 3/16 Kwietnia r. b. następne Zebranie Ogólne, którego postanowienia, z mocy § 35 Ustawy, będą miały moc prawnie obowiązującą bez względu na liczbę przybyłych Członków.

ZARZĄD.

Zgodnie z decyzją P. Sędziego-Komisarza upadłości „Pawła Kłysa”, Członka Piotrkowskiego Sądu Okręgowego W. M. Smereczyńskiego na dzień 13/26 Marca r. b. o godzinie 1-iej po południu, w gmachu Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, w kancelarii III Wydziału Cywilnego, wyznaczone zostały wybory z pośród kandydatów, na czasowych Syndyków rzeźniczej upadłości, wobec czego Kurator wzywa wierzycieli i osoby zainteresowane, życzące sobie przyjąć udział w wyborach, do stawienia się w oznaczonym terminie osobiście, lub też w osobach swych pełnomocników.

Kurator Adwokat Przysięgły Teofil Krzywicki.

Pracownia Ubiorów Męskich J. SZULC

PABJANICE, Ś-to JAŃSKA 3.

Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa męskiego z materiałów własnych i powierzonych. — Krój ostatniej mody. Wielki wybór próbek.

Ceny przystępne.

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych

STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-28)

PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

Koszule męskie i krawaty
W DOBRYM GATUNKU

W. JANISZEWSKA

Łódź, Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”)

Polecam dla Szan. Pań i Panów

Galanterję damską i męską

NA ZBLIŻAJĄCY SIĘ SEZON I ŚWIĘTA WIELKANOCNE
Sklep zaopatrzone w różne rzeczy galanteryjne.

CENY PRZYSTĘPNE

Gustowne
BLUZKI
Z WŁASNEJ PRACOWNI

W Fabrycznym Magazynie Porcelany

„ĆMIELÓW”

Łódź, Piotrkowska 31, telef. 11-80

odbywa się

WYPRZEDAŻ

towarów

wysortowanych

po cenach b. niskich

Porcelana. Szkło.

Majolika. Terrakota.

Podczas wyprzedaży Magazyn od godz. 1 do 3 zamknięty

Wniedziele dn. 29 b. m. i 5 kwietnia Magazyn otwarty od godz. 2-iej.

ODLEWNIA METALI ZYGmunTA FRUZIŃSKIEGO

W PABJANICACH

NOWO-FABRYCZNA 597 dom W-go Hillego

Przyjmuje wszelkie obstalunki z Rotgussu, mosiądzu, aluminium, cynku, cyny i ołowiu, oraz wszelk. reperac.

ZAKŁAD BLACHARSKI

J. Kurowski

Pabjanice, ul. Łaska 76 Dom W-go Wyrwickiego

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa, oraz krycie papą i smarowanie. Roboty wykonywam solidnie. Ceny niskie.

„WINA CHASTA”

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic

„Wina Chasta“ wyborowe w smaku

„Wina Chasta“ są ulubionymi winami białymi, czerwonymi i deserowymi

„Wina Chasta“ w każdej cenie od 40 kop. do 2 rb. za flaszkę.

Skład w Pabjanicach u E. Boettchera

Restauracja, Zamkowa № 17

Sprzedaż na butelki podług cennika z dostawą do domów.

Potrzebny człowiek do objęcia wózkowej sprzedaży mleka. Kaucja 25 rb. Pabjanice, Zamkowa 11 Mleczarnia. (1-1)

Od 15 Czerwca potrzebny początkujący uczeń aptekarski (lub uczenica) Oferty Redakcja „Gazety Pabj.” sub. „Apteka”. (2-1)

Sprzedam kostjum popielaty. Wiadomość w „Nowej Księgarni”. (1-1)

Nowootworzony Kantor Najmu Służby Stary Rynek № 17. Służące i dziewczynki od 11 lat do posługi dostaną natychmiast zajęcie. (13-6)

Zegarmistrz J. Skibiński, Fabryczna 14 Uskutecznia wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (s10-7)

PROGRAM. ➡ Od Soboty 21-go do Poniedziałku 23-go Marca włącznie. ➡ PROGRAM.

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. KRET, zdjęcia z natury. LILIPUTY BANDYTAMI, komiczne.

LUNA

OSTATNI CIOS

Dramat artystyczny w 4ch częściach z udziałem Ritty Sassetto.
Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek/przedstawień w dni powszednie o godz. 7 włącz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.